

# Przegląd

Biuro redakcyjne: ul. Żurajska 1, tel. 28 182 48 102-28. - Abonamenty: ul. Piotrkowska 11 - telefon 29-29. - Redaktor: Józef Jędrzejko. - Zastępca: Józef Jędrzejko. - Redakcja: 1 do 2 po poł.

**Warunki prenumery:**  
**RENUMERATA** miesięcznik od 1 stycznia 1931 r. numerata zamieszkała z przyłączytą pocztową wynosi 2 zł. 50 groszy. b. 7 zł. kwart. (przy zapłaceniu numerata zagranicą 4 zł. 50 gr. artykuły nadesłane bez oznaczenia autorstwa uważane są za bezimiernie. Reklamy zarówno użyteczne jak i bezużyteczne nie są wyceniane.

**Ceny ogłoszeń:**  
 Przed tekstem t. l. 1-a strona 40 gr. za w. m. i. 1 lin. strona 5 lin. w. w. 40 gr. nekrologi 25 gr. zwykłe 15 gr. strona 10 lin. w. drobne 12 gr. za wyraz; dla poszukujących pracy 10 gr. najmniejsze ogłoszenie 1 20 zł; dla bezrobotnych 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc. drożej; ogłoszenia zagraniczne trójkolorowe o 100 proc. drożej.  
 Za termin druku administracja nie odpowiada. - P. K. O. Nr. 68009

Rok VII, № 4. Łódź, Niedziela 4 stycznia 1931 r.

**Reprezentant armii polskiej na pogrzebie marszałka Joffra.**  
 Warszawa, 4 stycznia (Od wł. kor.). Generał Gustaw Orlicz Dreszer przyjechał w dniu wczorajszym do Pałacu reprezentant armii polskiej na pogrzebie marszałka Joffra.

## ZGON WIELKIEGO WODZA FRANCJI. Marszałek Józef Cezary Joffre odszedł w zaświaty.

Paryż, 4 stycznia. Wczoraj o godz. 8 min. 23 rano będący od dwu dni w stanie agonii marszałek Joffre skonał.  
 Wskutek choroby żył, marszałek musiał się poddać operacji, której następstwem były komplikacje. Sztuka lekarska okazała się bezsilna.  
 Wczoraj wieczorem nastąpiło lekkie polepszenie, lecz w ciągu nocy oddychaniem ustawał, puls był coraz słabszy, aż wreszcie mimo wysiłków lekarzy rano serce bić ustalo.

Po nauce w College w Perpignan, Joffre został studentem Ecole Polytechnique, dostarczającej Francji oficerów artylerji i pionierów. Jako oficer pionierów, Joffre wziął następnie udział w wojnie 1870 - 1871, mianowany pod koniec wojny komendantem batalionu obronnego Paryża.  
 W roku 1901 Joffre został generałem brygady na Madagaskarze, a później ko-

poczęcie gen. Gallieniemu. Operacje, przeprowadzone we wrześniu, noszące nazwę bitwy nad Marną, zapewniły Joffre'owi zyskanie na terenie. Pod jego naczelnym kierownictwem pozostawały również dalsze operacje w latach 1915 i 1916.  
 Kiedy w jesieni 1916 roku 3-miesięczna bitwa nie przyniosła decydującego wyniku, naczelne dowództwo w grudniu objął gen. Nivelle, Joffre natomiast mianowany został technicznym doradcą - „Comite de guerre” a jednocześnie objął przewodnictwo w najwyższej radzie wojennej aliantów.  
 W związku z tem w dniu 26 grudnia 1916 roku Joffre mianowany został marszałkiem Francji, jako pierwszy generał od czasu istnienia republiki.

**Falszywe pogłoski o obniżeniu stopy dyskontowej Banku Polskiego.**  
 Warszawa, 4 stycznia (Owl. kor.). Wbrew pogłoskom, lansowanym w kręgach giełdowych o obniżeniu stopy dyskontowej Banku Polskiego, sprawa ta jest obecnie aktualna i zezwładzaniu nie była rozpatrywana.

**Specjalne służby konduktorskie do obsługi pociągów międzynarodowych.**  
 Warszawa, 4 stycznia (Od wł. kor.). Ministerstwo Komunikacji zarządziło utworzenie specjalnych służb konduktorskich dla obsługi międzynarodowych pociągów przechodzących przez terytorjum polskie. Konduktorzy tych służb obowiązani są być starannie ubrani i znać obce języki t. d.

**Dzisiaj w południe miss Johnson lądowała na lotnisku warszawskim.**  
 Berlin, 4 stycznia. (Od wł. kor.). Na tutejszym lotnisku Tempelhof zatrzymała się dzisiaj znakomita lotniczka angielska miss Ammy Johnson, która o godzinie 10 rano wystartowała z lotniska z Kolonii. W niedzielę rano dzielną Angielką wysyła do Polski.

**Sledzwo w sorawie zamachu na marszałka Pilsudskiego zostało już ukończone.**  
 Warszawa, 4 stycznia (Od wł. kor.). Sledzwo w sprawie zamachu na marszałka Pilsudskiego prowadzone przez sędziego śledczego do spraw wyjątkowego znaczenia. Skorzyńskiego zostało już ukończone, a akta sprawy wręczone prokuratorowi do celu przygotowania oskarżenia. Akta te oddano wiceprokuratorowi Witoldowi Grocholskiemu. Oskarżonych jest trzech członków P. P. S. C. K. W. z Jagodzińskiego na czele.  
 Rozprawa sądowa odbędzie się prawdopodobnie w drugiej połowie lutego. Oskarżonemu Jagodzińskiemu grozi kara około 4-letniego ciężkiego więzienia.

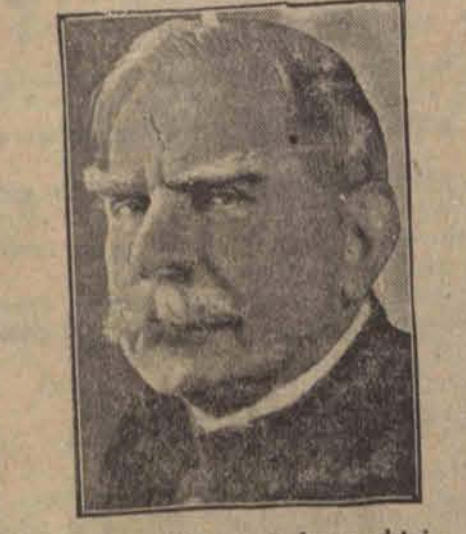
**Witaminy w urzędzie pocztowym w Radymnie. Kradzież 30 tysięcy złotych.**  
 Warszawa, 4 stycznia (Od wł. kor.). Ze Lwowa donoszą, iż w nocy z czwartku na piątek dokonano włamania do kaszy urzędu pocztowego w Radymnie koło Jarosławia.  
 Złodzieje rozpruli kasę ogniową i skradli 30 tysięcy złotych gotówką oraz większą ilość marek pocztowych.

**Sprawa polsko-amerykańskiego traktatu hanweg została pomyślnie załatwiona.**  
 Warszawa, 4 stycznia (Od wł. kor.). Ministerstwo Spraw Zagranicznych otrzymało z Waszyngtonu wiadomość, iż sprawa traktatu handlowego polsko-amerykańskiego została pomyślnie

Józef Joffre urodził się dnia 12 stycznia 1852 roku, w Rivisaltie, małej miejscowości we wschodnich Pirenejach, o syn obciążonego liczną rodziną ki-



Pomnik marszałka Joffra postawiony w jego rodzinnej wiosce w Francji.



Zgasy wódz armji francuskiej.

mandantem brygady artylerji w Vincennes.  
 W r. 1911 został szefem sztabu generalnego, upatrzony był na wypadek wojny na naczelnego wodza.

Z chwili wybuchu wojny Joffre, stosownie do przygotowanych planów, rozpoczął ofensywę, operacje jego jednak pokrzyżowane zostały przez akcję prawego niemieckiego skrzydła. Po bitwach sierpniowych Joffre musiał cofnąć wojska frontowe, dając im oparcie o twierdzę paryską, skąd jednak wkrótce ponowić ofensywę powierzając jej roz-



Prezydent Doumergue i marszałek Joffre.

**Prezydent Mościcki wyjeżdża na odpoczynek.**  
 Warszawa, 4 stycznia (Od wł. kor.). Prezydent Rzeczypospolitej wyjeżdża w drugiej połowie b. m. na Śląsk cieszyński do Wisły. Prezydent Mościcki zażywać będzie jednego z najlepszych sportów zimowych, narci, których jest wielkim miłośnikiem.

**Konferencja w Ministerstwie Komunikacji na temat pożyczki francuskiej.**  
 Warszawa, 4 stycznia (Od wł. kor.). Wczoraj w Ministerstwie Komunikacji odbyła się dalsza konferencja wiceministra Czapskiego z przedstawicielami koncernu Schneider Cresot i Banc du Nord w sprawie udzielenia rządowi polskiemu pożyczki węglowej Śląsk - Gdynia.

**Trójka bandycka przesłuchana w przedziale wagonu. Niezwykły widok na dworcu Łódź-Kaliska.**  
 Łódź, 4 stycznia. Od dłuższego już czasu łódzkie władze śledcze poszukiwały sprawców napadu rabunkowego, dokonanego w listopadzie ub. roku na filiję piekarni Walentego Kopczyńskiego przy ul. Zawadzkiej 26.  
 W godzinach wieczornych do sklepu od podwórza weszła pod pozorem kupna jakaś kobieta, a za nią wtargnęło dwóch osobników, którzy sprzedawczyń niejakiej Czesławie Kukulskiej zadali szereg ran głowy.  
 Jak ustalono drogą wywiadów napadu dokonali, 27-letni Jan Gralak, syn dozorca domu przy ulicy Piotrkowskiej 59 oraz Józef Klinkowski, zamieszkały przy ulicy 28 pułku Strzel. Kan. 8. Kobieta, która ułatwiła bandytom wtargnięcie do sklepu, okazała się żoną Gralaka, 25-letnia Janina.  
 Mimo usilnych poszukiwań wymienionej trójce przestępców udało się zawsze uciec z zastawionych siideł policyjnych. Gralakowie i Klinkowski przenosili się z miejsca na miejsce, popełniając wszędzie rabunki i kradzieże.  
 Na okres świąt Bożego Narodzenia występna trójka powróciła do Łodzi.  
 W tych dniach władze śledcze otrzymały konfidencjalną wiadomość o zamierzonym wyjeździe Gralaków i Klinkowskiego na gościnne występy w Poznaniańskie. Dla uniemożliwienia bandytom ucieczki dworce kolejowe oraz wszystkie drogi obstawione zostały gestą siłą policji uwiecznione wreszcie zostały pomyślnym wynikiem.  
 Ubiegłej nocy wywiadowcy Urzędu Śledczego, pełniący służbę na dworcu kolejowym Łódź - Kaliska, ujrzeli w pewnej chwili Gralaków i Klinkowskiego zdających przez peron do pociągu osobowego Łódź - Poznań. Gdy trójka znalazła się w przedziale wagonu z obu stron jednocześnie wkroczyli wywiadowcy z bronią gotową do strzału.  
 Aresztowanych przewieziono pod silną eskortą do Urzędu Śledczego, gdzie w czasie rewizji osobistej u Gralaka i Klinkowskiego znaleziono rewolwery oraz większą ilość naboju, zaś przy Gralakowej pęk wytrychów.  
 Janinę i Jana Gralaków oraz Józefa Klinkowskiego osadzono na polecenie sędziego śledczego, w więzieniu przy ulicy Kopernika.  
 Jak się dowiadujemy Gralak i Klinkowski dokonali całego szeregu napadów rabunkowych zarówno w Łodzi, jak i okolicy. Byli też kilkakrotnie karani za rozmaite przewinienia kryminalne.

## Purpurowe plamy na śniegu. Trup z pokrajaną na pasy twarzą. Tamnicza zbrodnia w lesie hrabiego Branickiego.

Warszawa, 4 stycznia (Od wł. kor.). Wiadomość o wczorajszym morderstwie postawiona na nogi władze policyjne.  
 Oto w Miedzeszynie, w lasach hr. Branickiego, w odległości 200 metrów od szosy gajowi zbrodni, w której zginął mężczyzna.  
 Był to blond mężczyzna około 28, wygórnego wzrostu. Ubrany był w czarną kurtkę z aksamitnym kołnierzem, kapelusz czarny z brązową opaską, garnitur brązowy i brązowe pantofle.  
 Na miejscu zbrodni nieznacznie przybyła policja. Sledzwo wykazało, że zagadkowy mężczyzna padł od trzech kul rewolwerowych, które otrzymał w tył.  
 Trup miał równocześnie prawą rękę, co świadczy o stoczonym walce.  
 W prawej kieszeni znaleziono kulę rewolwerową, którą zaplątała się w miętę materji i dalej nie wyszła.  
 Zadanych dokumentów i papierów przy sobie nie miał. Kiedy jego gardło robili wrażenie, zostały starannie przetłumaczony. W kieszeniach były jak rozmaite drobniaczki, ci świadczyło, że morderstwa nie dokonano w celach rabunkowych. Nikt z okolicy zamordowanego nie znał, nikt nie widział jego przybycia. Wokół szumiał tylko stary las, otulony w biel śnieżnej szaty.  
 Na śniegu wszakże pozostało wiele śladów. Dla wprawnych oczu policjantów wystarczyło to, by w tych pozorach nie nie mówiących kart wyczytać historię tragicznej sceny leśnej.  
 Więcej:  
 Ślady stóp trojga ludzi.  
 Jedne ślady, były to wyraźne odciski na śniegu stóp zamordowanego. Obok widniały ślady nóg kobiecych i jakiegoś mężczyzny.  
 Na szosie, w linii prostej, a właściwie obok szosy, na samym skraju lasu, znać było wyraźne ślady samochodu, który stał tam dłuższą chwilę.  
 Jakież stad wnioski? Oto ofiarę przywieziono na miejsce samochodem. Był w towarzystwie kobiety. Niewątpliwie zaproponowała mu ona przechadzkę po lesie. Zgodził się bez wahania. Rozmawiali pewno z ożywieniem, kobieta była zapewne bardzo miła...  
 Mężczyzna zajęty rozmową nie widział - bo zasłaniał drzewa - i nie słyszał, bo śnieg tłumil kroki, że za nim idzie ktoś trzeci.  
 Gdy byli już dość daleko od szosy, tak że nikt nie mógł ich zobaczyć, ni słyszeć - nastąpił moment decydujący. - Rozegrała się zacięta walka, zakończona śmiercią.  
 Jak wykazało sledzwo, zwłoki leżały na miejscu po dokonaniu zbrodni około 24 godzin.  
 Dalsze energiczne dochodzenie prowadzi władze policyjne.

Warszawa, 4 stycznia (Od wł. kor.). Sledzwo w sprawie tajemniczej zbrodni, dokonanej w lesie hrabiego Branickiego w Wawrze pod Warszawą, rozpoczęte przez światło latar, k elektrycznych w nocy kontynuowano w ciągu całej soboty. Wskryte ślady pozwalają przypuszczać, że w lesie stoczono zacięta walkę, której jedyna stawka mogło być życie. Zamordowany mężczyzna był wprowadzony do lasu przez kobietę. Po kilkudziesięciu metrach ślady stóp kobiecych urwują się, istnieją natomiast ślady nóg dwu mężczyzn.  
 Ślady te zataczają koło o obwodzie półtora kilometra. Dwaj mężczyźni polowali na siebie, jak dwa rozwścieczone wilki.  
 Jeden na drugiego czatował za drzewami, gdy ujrzał przeciwnika rzucił się na niego z nożem. Krew bluzgała strumieniami. Co kilkanaście metrów widnieją na śniegu wielkie purpurowe plamy.  
 Wreszcie jednemu z walczących udało się zaskoczyć przeciwnika i położyć go trupem. Gdy przeciwnik padł martwy pokrajano mu na pasy twarz nożem, by oblicze zniekształcić i uniemożliwić rozpoznanie zwłok.

Warszawa, 4 stycznia (Od wł. kor.). Sledzwo w sprawie tajemniczej zbrodni, dokonanej w lesie hrabiego Branickiego w Wawrze pod Warszawą, rozpoczęte przez światło latar, k elektrycznych w nocy kontynuowano w ciągu całej soboty. Wskryte ślady pozwalają przypuszczać, że w lesie stoczono zacięta walkę, której jedyna stawka mogło być życie. Zamordowany mężczyzna był wprowadzony do lasu przez kobietę. Po kilkudziesięciu metrach ślady stóp kobiecych urwują się, istnieją natomiast ślady nóg dwu mężczyzn.  
 Ślady te zataczają koło o obwodzie półtora kilometra. Dwaj mężczyźni polowali na siebie, jak dwa rozwścieczone wilki.  
 Jeden na drugiego czatował za drzewami, gdy ujrzał przeciwnika rzucił się na niego z nożem. Krew bluzgała strumieniami. Co kilkanaście metrów widnieją na śniegu wielkie purpurowe plamy.  
 Wreszcie jednemu z walczących udało się zaskoczyć przeciwnika i położyć go trupem. Gdy przeciwnik padł martwy pokrajano mu na pasy twarz nożem, by oblicze zniekształcić i uniemożliwić rozpoznanie zwłok.

## B. poseł Sawicki przytrzymany w więzieniu na żądanie prokuratury białostockiej.

Warszawa, 4 stycznia (Od wł. kor.). Były poseł Sawicki, który za kaucją 5000 zł. miał być wypuszczony z więzienia na wolność, został nadal przytrzymany w więzieniu na żądanie prokuratury białostockiej.  
 Jak się okazało sądy białostockie prowadzą przeciwko niemu dochodzenie o strzałę do policji.  
 na wiecu w Knyszynie pod Białymstokiem.

### Bryłka złota wartości 8 tysięcy złotych ocala w rozprutej kasie ogniortwałej.

Łódź, 4 stycznia. W dniu wczorajszym wojewódzka komenda policji w Łodzi została powiadomiona o niesłychanie zachwale włamaniu kilku kasarzy do lokalu Kasy Ludowej imienia Ściefka w Ślesinie, pow. kolskiego. Włamania do kasy dokonano nocą przez wypilowanie krat w oknie. Kasiarze po odsunięciu kasy ogniortwałej od szlapy rozpruli ją od tyłu przy pomocy tak zwanego raka. Po wyrzuceniu papierów, szeregu kwitariuszów oraz akceptów, kasiarze w skrytce znaleźli 537 zł. i 24 gr. gotówką, którą zabrali. Jest rzeczą ogromnie charakterystyczną, że złoczyńcy, szperając w rozbitej kasie nie zabrali z sobą bryłki złota, wartość

8 tysięcy złotych, pozostawionej w kasie ludowej przez jednego z lekarzy - dentystów jako depozyt. Bryłkę złota, która leżała na papierach - kasiarze najprawdopodobniej, wzięli za bezwartościowy przycisk metalowy. Po dokonaniu rabunku złodzieje jakimś płynem zmyli ślady i odciski na pancerzu kasy, aby w ten sposób utrudnić dochodzenie policji. Mimo to wszczęte natychmiast śledztwo, przyniosło bardzo obfity materiał dowodowy, który przyczyni się do szybkiego wykrycia kasiarzy. Jest pewne, że wniezione są osoby, którym operacje piętne w Kasie Ludowej - ni były obce. Pościg za kasiarzami trwa.

### Jadwiga Smosarska w Łodzi. Zbirowe rendez-vous z uroczą artystką.

Łódź, 4 stycznia. Nazwisko Jadwigi Smosarskiej otoczone jest nimbem uwielbienia. Pierwszy jej film, a jednocześnie pierwszy film produkcji polskiej, jakkolwiek posiadał wiele niedociągłości, w pierwszym rzędzie natury technicznej, wśród mas wywarł szczerzy zachwyt entuzjasmu. Nic dziwnego - przecież to nasza, polska artystka, przecież to nasz polski film...

Dzisiaj upłynęło już dużo czasu od tej uroczystej chwili - artyści nasi, a z nimi i film polski - uczynili ogromne postępy nie ustępując często pod względem wyglądem filmom zagranicznym. Takim obrazem jest bezsprzecznie film „Na Sybir” - który wśród dzwilkówców śmiało może dzierżyć prym. Wład za filmem tym, na specjalne zaproszenie kinoteatru „Splendid” przybyła do Łodzi chluba filmu polskiego - Jadwiga Smosarska.

Wczoraj przybyła do Splendidu, a z nią legion entuzjastów, wielbicieli i wielbicielek, którzy spontanicznie powitali pierwszą polską artystkę filmową. Jako propagatorkę filmu polskiego i my podążyliśmy do Splendidu, aby powitać kapłankę X Muzy.

P. Smosarska wita nas z właściwym sobie wdziękiem. Jest przemęczona. Nic dziwnego, wszak publiczność spokoju nie daje i oblega poczekalniami, salę i przedsiónek kancelarii.

Wzbudza w nas podziw swą cierpliwością. Przecież to straszne - wciąż podpisywać podsuwane przez publiczność fotografie. Zeby to przynajmniej tylko tu. Ale gdzie tam - w loży obłożonej przez tłumy czyni to samo, chociaż biedna rączka i nieszczerne wieczne pióro - odmawiają posłuszeństwa.

Powracamy do kancelarii gdzie czeka nas tradycja w koniak z cytrynką. Wytwarza się serdeczny nastrój, któ-

ry fotograf nasz z wielką satysfakcją utrwala na kliszy, mimo sprzeciwu naszej ukochanej i przemilej gwiazdy, która niewinna tę rzecz zalicza do tortur. P. Smosarska pozostaje w Łodzi w ciągu dnia dzisiejszego.

### Zapomniana kula w lufie. Śmiertelny wypadek w Tomaszowie.

Łódź, 4 stycznia. W dniu wczorajszym w Tomaszowie w mieszkaniu 45-letniego Jana Hartwicha przy ulicy Granicznej 45 wydarzył się tragiczny wypadek. Do Hartwicha przybył brat jego - wieśniak, zamieszkały w pobliskiej wsi Dąbrowa w celu przedłużenia pozwolenia na rewolwer. 26-letni syn Jana Hartwicha - Ludwik zaczął manipulować rewolwerem, z

którego przezorny wieśniak wyjął magazyn z nabojami. Przez nieuwagę w lufie rewolweru pozostała kula. W pewnej chwili młody Hartwich spowodował wystrzał, tragiczny w skutkach, bowiem kula rewolwerowa rała śmiertelnie stojącego obok oca. Jana Hartwicha niezwłocznie przewieziono do szpitala miejskiego, gdzie zmarł na stole operacyjnym.

### Krwawa bójka zwaśnionych. Porachunki „przyjacielskie” na ulicy.

Łódź, 4 stycznia. Wczoraj wieczorem brama domu przy ulicy Sienkiewicza 64, była terenem bójki, zakończonej rozlewem krwi oraz interwencją pogotowia ratunkowego. Agent handlowy Stanisław Stoliński lat 26, zamieszkały przy ulicy Główniej Nr. 18, oraz 22-letni elektromonter Stanisław Urbański, zamieszkały przy ulicy Główniej 30, będąc w stanie podchmielnym, wiedli z sobą zaciętą spór. Znalazłszy się przed domem Nr. 64, weszli do bramy. Tutaj klótnia zamieniła się w bójkę, w rezultacie której zarówno Stoliński jak i Urbański odnieśli kilka poważnych ran ciętych i tłuczonych głowy i całego ciała. Na miejsce wypadku przybyli za-

### Zemsta nad czerwonymi siepaczami w Roj. Zabójstwa sowieckich funkcjonariuszów.

Wilno, 4 stycznia (od wł. kor.). Pogranicza sowieckiego donoszą, iż w nocy z dnia 31 grudnia na 1 stycznia r.b. do miejscowości granicznej Kamieniewo, położonej w rejonie Radoszkowice, stronie sowieckiej przybyło kilkunastu uzbrojonych ludzi, którzy podając się za oddział lotny G. P. U.

aresztowali miejscowego starostę (t. j. sołtysa), komisarza granicznego, oraz kilku przywódców lokalnej organizacji partii komunistycznej. Aresztowani mieli być samochodami

zawiezieni do Borysowa. W dniu stycznia jednak mieszkańcy Kamieniewa znaleźli na szosie trupy starosty i komisarza granicznego, a opodal trzech przewodów komunijstycznych. Dochodzenia wykazały, że morderstw dokonała grupa partyzantów łoruskich, którzy na podstawie fałszywych dokumentów przedstawili się oddział G. P. U. i wywieźli obu urzędników oraz kierowników organizacji komunistycznej, poczem dokonali na nich samosądu.

### Okropna śmierć robotnika. Nie dla wszystkich nowy rok zaczął się szczęśliwie.

Zgierz, 4 stycznia. W dniu wczorajszym, w godzinach popołudniowych na odcinku kolejowym Zgierz - Widzew przy wydobyciu żwiru zatrudnionych było kilku robotników kolejowych, pomiędzy którymi znajdował się również łodzianin 31-letni Michał Górniak, zamieszkały przy ulicy Brzezińskiej 69.

W pewnej chwili podkopana ściana żwiru kilkumetrowej wysokości osunęła się, przyniatając Górniaka. Kolejdy pośpieszyli mu z pomocą, zanim jednak nieszcześliwego Górniaka wydobyci - już nie żył.

Włoki tragicznie zmarłego robotnika kolejowego zabezpieczono na miejscu wypadku do czasu przeprowadzenia komisji sądowo - lekarskiej. Michał Górniak osierocił żonę i dwoje dzieci.

### Romanska z córkami. Straś oskarżenia i synów.

Z Bydgoży donoszą: W tych arcydziełach postać Pol. Państwa, Borku 37-letniego Franciszka Skrzyżcha, zamieszkałego w Taczanowie, Koźmin.

W tym czasie uprawiał już od czerwca 1929 roku kaziwo ze swoimi córkami. Drugą 20-letnią. Czemu obydwie mogły zarówno żoną, z własnym ciągu tolerować, a w tym samym czasie, ale jednokrotne zwracanie się o normalny stan ten, były powodem częste doświadczenia. Tżona i synowie udali się do przyrodzonego ojca, który wyłudnił i nieudźki czyn znalazł w piądzie.

### Chłopiec podflą lodu. Tragiczny finał.

Łódź, 4 stycznia. W dniu wczorajszym, w godzinach popołudniowych w Retkini pod Łodzią, wydarzył się tragiczny wypadek. Na lodzie niewielkiego, lecz głębokiego stawu urządził sobie ślizgawkę kilkoro dzieci w wieku od 5 do 12. Mimo ostrzeżeń starszych dzieciarnia bawiła się świetnie. Staby lód zaczął trzeszczeć pod ciężarem i w pewnej chwili załamał się. Jeden z chłopców utonął, pozostawiając rodzicom.

### Woźnica pod górą lodu. Kronika Pogotowia Ratunkowego.

Łódź, 4 stycznia. W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych podwórzu przy ul. Pomorskiej 39, z przynięcionym wozem z ładunkiem lodu 40-letni Jan Majchrzak, woźnica, mieszkający przy ulicy Dworskiej 59, chrzak odniósł ogólne, ciężkie obrażenia. Zazwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł ofiarę wypadku do szpitala.

W klatce schodowej domu przy ul. Staro-Wólczańskiej 17 na 36-letnia Władysława Rózga, bezrobotna, zamieszkała w wydziałowym domu Rózga, pobiła łepem narzędnikiem odniosła rany tłuczone głowy i piersiowej. Pomocy lekarskiej udzielił jej pogotowie ratunkowe. Sprawców tajemniczego napaścunkuje policja.

O godzinie 6 po południu w mieszkaniu własnym przy ulicy Żytyńskiej usiłowała pozbawić się życia 30-letnia

### Wielkie przeżycie. Oskarżenia i synów.

W sprawie anieznawca w sprawie anieznawca w sprawie anieznawca... (text is partially obscured and repetitive)

### Odczyt o koledach wygłosi pro. Podulko.

Łódź, 4 stycznia. Dzisiaj o godz. 8 w sali Katolickiego Uniwersytetu Rologicznego przy ul. Gdańskiej 111 odbędzie się odczyt z przezroczni na temat „koledach”. Odczyt wygłosi pro. Podulko. Wstępniaka 30 groszy.

### Pomocy udziału mu w pobliskiej kancelii Kasy Chorych.

Pomocy udziału mu w pobliskiej kancelii Kasy Chorych.

### Odczyt o koledach wygłosi pro. Podulko.

Wielkie przeżycie... (text is partially obscured and repetitive)

**Mechaniczna fabryka ram, skład obrazów i luster**  
**J. C WILICH**  
 Łódź, ul. Narutowicza Nr. 11, Tel. 153-35.  
 Wykonujemy i poleca  
**RAMY OWALNE, STYLOWE, LISTWOWE, DO LUSTER**  
 oraz oprawę obrazów wszelkiego rodzaju i to w dowolnych ilościach.

**MECHANICZNY AKŁAD STOLARSKI**  
**M. SIEFMAN**  
 Łódź, Piłsudskiego 64, w podwórzu  
 posiada na składzie wszelkiego rodzaju **MEBLE** w kompletach i pojedynczo.  
 Ceny konkurencyjne. Poradzimy asygnaty Z. K. D.

**KINO-DŹWIĘKOWE MIMOZA**  
 Dziś i dni następnych NOWOROCZNY wielki film całkowicie mówiony po polsku p.t.  
**TAJEMNICZA LEKARZA**  
 W rolach głównych: **MARJA GORCZYŃSKA, ZBYSZKO SAWAN, LUDWIK SOLSKI**  
 I **KAZIMIERZ JUNOSZA STĘPOWSKI**. Nad program: **DODATEK DŹWIĘKOWY**.  
 Kiliańskiego 178. Następnym program: **WALC MIŁOŚCI** w rolach głównych: **Lilla Harvey i Willi Fritsch**.

**KOMUNIKACJA AUTOBUSOWA ŁÓDZ-PIOTRKÓW**  
 Autobusy na powyższej linii odchodzą do Piotrkowa o każdej pełnej godzinie od 8-jej rano do 20 w wiecz. z ul. Wólczańskiej 232, przy Dworcu Południowym. Czas przjazdu godz. 1.30 cena 3.50 gr.

**Dr. N. HALTRECHT**  
 Choroby skórne i weneryczne.  
 Piotrkowska 10.  
 Przyjmuje od 8 - 9 rano, 1 8 - 9 wiecz.  
 W niedziele i święta od 9 do 1 po poł

**WESOŁY KĄCEK**  
 Teatr Rewji ul. Zgierska Nr. 17  
**„Dajemy PODARUNKI”**  
 Smakowita sałatka karnawałowa w 18 cęciach.  
 W dni powszednie dwa przedstawienia 7.15 i 9.15 wiecz. w soboty, niedziele, dni przedświąteczne i świąteczne po 3 przedstawienia. Dojazd wszystkich tramwajami.

**MLEKO**  
 1000—3000 litr. mleka w gatunku wyborowym dostarczyć może codziennie  
**Związek Mleczarski**  
 Łódź, Al. Kościuszk. 29.

**Dr. Jan Dobrowolski**  
 Choroby skórne i weneryczne  
 Godz. przyjęć 8—9, 1—2 i 7—8  
 Karoła 26. Telefon 118-04.

**DR. SOMMER**  
 Ul. 6 SIERPNIA 1. Tel. 220-26.  
 choroby skórne, weneryczne i kobiece. Lampa kwarcowa.  
 W dni powszednie 9—12 i 5—9. Oddzielna poczekalnia dla oaf. W niedziele od 10—12.

**Dr. J. NADEL**  
 AKUSZERKA CHOROBY KOBIECE  
 godz. przyjęć od 3—5 po poł.  
 Pomorska Nr 7 tel. 127 84.

**Dr. med. Z. RAKOWSKI**  
 KONSTANTYNOWSKA 9. Tel. 127-81.  
 Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc.  
 Przyjmuje od 12—2 15—7.  
 Od 10—11 i od 2—3 w Lecznicy.  
**Dr. med. H. LUBICZ**  
 Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczołowych.  
 Ul. Cegielniana Nr. 43. Tel. 141-32.  
 Przyjmuje 8—10, 12—2 15—5 w niedziele i święta 9—1.  
 Dla nad oddzielną poczekaln.

**AKUSZERKA** Piłkowska Powona Cesarzka Petersburska Akademia P. S. 132.  
**STALY** uboczny zarobek bez narażenia na służbę wojskową. Udzielone przez t. d. Fachowość z. Gospodarczy Zakład Kredytowy, Lwów.  
**NA KARNAWAL DZWON** 163-30 Pogonińskiego 91, Odświęta garnitur smoków zł. 4.10, suknie zł. 2.80, i odesłaniem.  
**KURS FILET ręczny** 10. Wyuczony mechanicznej roboty oraz wycieczki do Teryfy (złote sercyna).  
**GRUCHOIA** uleczony. Wykazano, że Usuwa przystęplony stuch, szum, cieżplannej pouczej-tych. Dziekowania. Zadz. Lszki koło Krakowa.  
**ZAGUBIONY** paszportu z firmy Leon Królowski, należący się na ekspedycje Stefana Małachowski, zlecenie Tadeuszki uwiecznia.  
**POTRZEBNA** introligatorka. Zakłady graficzne B. S. Cegielniana 51.  
**POSIDAM** 10. Śródmięsciu z całkowicie urzędzeniem, należący się na ekspedycje, hurtwe, oraz kilka tysięcy złotych. Oczekuję pożyczki pod „Śródmięscie”.  
**2 LUSTRA** nowe tanso sprzedam, ulica 11-go Listop.  
**PRZYJEDŹ** nowa z Warszawy, poszukuję prywatnych, po cenach dawnia 53 m. 58.  
**1-2-3-4-5** POKOJOWE mieszkanie w waznych punktach miasta, w starym gmachu oraz za komorne mieszkanie, polem bisto „Polaroch” Al. Kościuszk. 27, tel. 141-01.  
**ZAGINAŁ** kwit kancyjny na 15 z. Elektrosi Łódzkiej, Stanisława Przybyła, Nika 3.  
**PANIE** zainteresowane szykiem mogą otrzymać posady. Piotrkowska 176, postępczyni oścyna i piętro.  
**LEKCJE** muzyki na skrzypcach, mandolinie gitarze. Oplata niską. Zielona 23, m. 24, III p.  
**GALANT** Zofia, ul. Sierakowskiego 42, egzibit legitymacje, wydana z firmy I. K. Przanek i K.  
**KUFER**, szyby, maszyny Singera sprzedam natychmiast. Składowa 25, m. 3, parter.  
**POLECA** - przyjmuję zgłoszenia osób, nie mających znajomości, ustalając odpowiednie poznanie - matrymonialne pośrednictwo w biurze prób, Nowo-Zarzęwska 70. Dyskretność. Wybór.  
**POTRZEBNA** służka (katolicka) z gotowniem do bezdzietnego małżeństwa. Oferty do admin pod „Solidarność”.  
**W SPRAWACH** sędziowskich, spadkowych, sprzedaży nieruchomości i innych informacjach. Tamże do sprzedania książki rosyjskie. Południowa 28, m. 15, front, lewe wejście o. 8 rano, 4-5 po południu.  
**STANISŁAW** Zwoliński, ul. Prywatna 60, sprzedaję kartę mab., wyd. w P. K. U. w Łodzi.  
**PRZYBLAŻAŁ** się pies, szpic, do oddobrzenia za zwrotnym kosztem. Zawszy 2 Kwiatkowi.  
**POTRZEBNE** dwie służki do wszystkiego zgłaszające ul. Mostowa 21 i ul. Narutowiczej 47, m. 4.







# Brat zabił uwodziciela siostry.

## Sensacyjny proces londyński.

Niezwykła tragedia rozegrała się obecnie w Londynie, 25-letni urzędnik Karol Dubois zastrzelił 32-letniego szofera, Franciszka Gralle'a, który zniewarzył 16-letnią, upośledzoną na umyśle siostrę Karola, Marię.

Rozprawa przeciw Duboisowi zwała liczne tłumy publiczności londyńskiej. Młody, sympatyczny oskarżony o szlachetnych i ujmujących rysach twarzy, pozyskał sobie odrazu

**współczucie wszystkich.**  
Dubois zeznał co następuje: Przed czterema laty zmarł jego ojciec, a matkę stracił znacznie wcześniej. On i siostra znaleźli się w położeniu straszliwym. Dubois nie stracił nadziei. Porzucił studia i objął jakąś skromną posadę, która pozwoliła mu jako tako na utrzymanie własnej i siostry. Maria sprawiała mu wiele kłopotu. Była bowiem upośledzona na umyśle i mimo swego wieku, posiadała

**umysł kilkuletniego dziecka.**  
Była przytem bardzo piękna, co narażało ją na poważne niebezpieczeństwa. Skorzystał ze stanu nieszczęśliwej dziewczyny mieszkający w tej samej kamienicy szofer Franciszek Gralle. — Zwał ją do swego pokoju i dopuścił się do niej

**ohydnej zbrodni.**  
W kilka dni potem dowiedział się o tem Dubois. Rozpaczył się i był bezgranicznie. Równocześnie w sercu jego zrodziła się żądza zemsty. Nie namucił już nad sobą pożyczony od przyjaciela broni i tego samego wieczora zastrzelił niekwestionowanego uwodziciela...  
Zeznał, że nieszczęśliwego brata wy-

warzył silne wrażenie. Został skazany w uwzględnieniu okoliczności łagodzących tylko na rok więzienia.

**Nie czyńcie eksperymentów ze zdrowiem!**  
**„OLLA”**  
**PREZERWATYWY**  
Nie dajcie się na nic innego, rzekomo równie dobrego, niż **„OLLA”** — to marka wypróbowana w ciągu dziesiątków lat

# Usypiacz w roli małżonka.

## Wyrafinowany opryszek przepadł bez śladu

Prasa nowojorska rozpisuje się o niezwykle uchwały i pomyslowym tryku złodziejskim. Oto wśród zaiste osobliwych okoliczności okradziono w tamny dzień bratnię siostrę przemysłowca Annę Weadhorn, której zabrano znaczną gotówkę oraz

**słabną biżuterję.**  
Kradzież ta została dokonana w następujący sposób. Około godz. 1-ej w południe zauważyli przechodnie na jednej z głównych ulic nowojorskich elegancko ubraną damę, która nagłe podtrzymała przez równie wytwornego legomościa poczęła się śmiać — w docznie w przystępie jakiejś chwilowej niedyspozycji.

Zrozpaczony „małżonek” zawezwał szofera, a przechodnie pomogli mu ukorować w aucie zemdloną „żonę”. W scenie tej nie byłoby nic dziwnego, gdyby nie to, że miała ona podkład zupełnie inny, niż myślniali widzący...

Oto bowiem ową kobietą była właśnie pani Weadhorn, do której w pewnym momencie zbliżył się niespodzianie zupełnie jej nieznanym mężczyzną i szybko przytknął jej do nosa chustkę przepiętą chloroformem.

Następnie plokował ją w aucie, prowadzonym przez swego współnika. Kobieta ogolono z pieniędzy wysadzonego z auta gdzieś na peryferiach miasta.

Policja nowojorska napróżno poszukuje wyrafinowanego opryszka, który widocznie doskonale był poinformowany o stosunkach finansowych pani Weadhorn i oddawna planował kradzież...

# Karnawał.



Choć już karnawał gościł w Łodzi, chociaż się zewsząd syją bał, na śniących taflach sal mdle pustki, nie widać jakos śmiał wcale...

Bezcynny drwi z nas las kominów — każdy po uszy w długich tonie jeśli się bawisz, to połączu przy stole swym i patelonie.

Oto na salę wchodzi panie, a razem z nimi pan niemłody za chwile lać się beda strugi — szampana?... Nie... sodowej wody. Rom.

# Kto zabił admirała Nelsona?

## Zagadka śmierci bohatera.

Francuska piosenka marynarska stała się powodem do wznowienia dawno przebrzmiałej sprawy — od czyjej kuli poległ słynny admirał angielski Nelson, podczas zwycięskiej dla floty angielskiej bitwy morskiej

**pod Trafalgiem.**  
Poruszył tę sprawę jeden z dzienników paryskich i wywołał zaraz ożywną polemikę na łamach tak prasy francuskiej, jak i — naturalnie — angielskiej.

W rzeczony piosence dwóch marynarzy sprzeczają się o to, kto zastrzelił Nelsona. W 20 lat po tej słynnej bitwie, a więc w 1829 r. sierżant francuskiej piechoty marynarskiej, Robert Guillemard ogłosił, spodziewając się za to nagrody, że to on, siedząc w bocianiem gnieździe tylnego masztu fregaty „Redoutable”, — gdy fregata zbliżyła się do okrętu admirałskiego Nelsona „Victory”, wycelował do wodza angielskiego i, że po jego strzale admirał

**padł na pokład.**  
Na to twierdzenie odpowiedział zaraz kapitan marynarki angielskiej, John Polahrd, oświadczył stanowczo, że zmiotł celnymi strzałami wszystkich marynarzy francuskich, którzy usiłowali usadowić się w gnieździe bocianiem tylnego masztu fregaty „Redoutable”, zabójca Nelsona nie mógł tedy wyjść żywy z tej bitwy. Spór więc wobec tego uciął i dopiero teraz, po 75 latach, znów wyłonili się na łamach prasy obu narodów.

# Proces 50-letniej bigamistki.

## Łagodny wyrok.

Przed sądem przysięgłego departamentu Sekwany stanęła niedawno pod zarzutem bigamii 50-letnia Karolina Belean z Nantes. W roku 1909 poślubiła ona Armande Royer, który ją porzucił po kilku miesiącach i małżonkowie nic więcej o sobie

**nie słyszeli.**  
Niedawno dowiedział się Royer, że jego małżonka przed kilku laty drugi raz wyszła za mąż za niejakiego Thiranda — Royer sądził, że pierwsze małżeństwo zostało bez jego wiedzy rozwiązane, a ponieważ chciał sam i jeszcze raz się ożenić, zwrócił się do odnośnego urzędu z prośbą o wydanie mu odpowiedniego poświadczenia. W ten sposób wyszło najaw, że Karolina Belean (jest to jej panieńskie nazwisko)

**dopuściła się bigamii.**  
Mianowicie podała się za wolną i w ten sposób mogła drugi raz zamąż. W toku rozprawy broniła się oskarżona niewiadomością dotyczącą ustaw. Była bowiem przekonana, że tyloletnie rozcięcie się małżonków posiada znaczenie rozvodu. Jej obrońca oświadczył sędziom przysięgłym, że jeżeli biedna kobieta zostanie uznana za bigamistkę, to drugi mąż ją porzuci.

Wobec tego sędziowie, kierowan litością dla oskarżonej, uwołnili ją od winy i kary, porzucając tylko na uznaniu nieważności drugiego małżeństwa.

# Cudowna maszynerja organizmu.

**„OBCHODZ SIĘ ZE SWEM CIAŁEM JAKBYŚ SIĘ OBCHODZIŁ Z NAJDROŻSZYM SAMOCHODEM”.**

Pewien angielski lekarz pod powyższym tytułem udziela pożytecznych rad i wskazówek. Twierdzi: „Gdy człowiek choruje z powodu jakiego ważnego organu, staje się podobny do samochodu, wymagającego naprawy. O ile narządy trawienia odmawiają posłuszeństwa, zachodzi sytuacja podobna do tej, w jakiej znajduje się automobilista, gdy benzyna nie przedostaje się do odgazowywacza lub go zalewa.

Za mało powietrza, za wiele nagromadzonych osadów szkodzi organizmowi w równym stopniu, jak gazownikowi.

Baterie wraz z drutami i całą maszynerją sterową porównać można z mózgiem człowieka. Wszystkiemu poświęcić trzeba należyta uwagę. Przpracowanie, nadmiar pracy bez dostatecznego wytchnienia, wszelkiego rodzaju nadużycia, troski i kłopoty zużywają siły nerwów i mózgu, przyczyniając się do zniszczenia maszynerji życiowej.

Kiszki odgrywają rolę gazownika, a żołądek — zbiornika benzyny. Trzy do czterech razy dziennie napielamy ten zbiornik benzyna, zwaną pokarmami, które wytwarzają potrzebne ciepło i energię do funkcji żywotnych. Z chwila, gdy żołądek przetrawi przyjęte pokarmy, włącza je siła mięśni do kiszki — gazownika, gdzie wpływające soki łączą się z sobą, jak w aucie benzyna z powietrzem. Przerobione pokarmy dostają się do naczyń krwionośnych — tworzy się krew. Gdy człowiek przyjmuje nieodpowiednie lub szkodliwe pokarmy, albo pożywienie

w ilości nadmiernej, organizm opiera się temu, jak przepelniony lub złą benzyna nasycony gazownik. Człowiek, wzgl jego organizm psuje się — wymaga odrestaurowania.

Dzięki połączeniom można dowolnie kierować samochodem. Połączenie człowieka zwie się wola. Wola rządzi ciałem Bieda jednak, gdy wola osiągnąć pragnie, czego człowiek wytrzymać nie może, lub czemu poddać nie jest zdolny. Tak, jak rozsądny kierowca zgóry obliczyć musi, czy auto jego poddać może wiaźdowi na stromy pagórek lub spadzią drogę również i człowiek zastanowić się musi, czy organizm jego na dłuższą metę znieść może nadmierny wysiłek.

Ludzie przemęczeni, przpracowani nie powinni bezmyślnie popędzać maszynerji swego organizmu, zmuszając ją do pracy ponad wytrzymałość sił. Kompresja (sprężanie) nie jest w porządku, zwrócić na to trzeba uwagę! Z chwila, gdy człowiek traci zwykłe chęci do fizycznej lub umysłowej pracy, powinien, jak każdy automobilista, stwierdzić przyczynę defektu: nikt, nawet najlepszy lekarz, nie zna czyjegoś organizmu, nawyków sposobu odżywiania się, tak dobrze, jak zna to wszystko

**człowiek sam.**  
Trzeba zatem samemu przedewszystkiem zbadać przyczynę braku.

Każda maszyna potrzebuje dokładnego naoliwienia, by funkcjonować mogła prawidłowo. Przy samochodach stosuje się różne metody w tej dziedzinie, ponie-

waż niema automatycznego systemu dla używania smarów. W cudownej maszynerji ludzkiego organizmu atłuszczające stawów, powierzchni naskórka, błon śluzowych odbywa się samodzielnie — o ile wszystkie organy są w porządku.

Pomimo ustawicznej czynności płuc i wynikającego stąd tarcie przylegające ścianki zachowują swą elastyczność: w równym stopniu nos, krtań i kiszki wytwarzają „smary” potrzebną dla utrzymania tych organów przy zrywaniu.

Wkońcu zwrócić trzeba uwagę na hamulce. Przy starannej kontroli częsty użytek ich nie jest potrzebny. I lepiej też jest nie polegać zbyt na hamulcach. To samo rzecz można o organizmie: wszelkiego rodzaju leki, środki nasenne itp. nie są niczem innym, jak tylko hamulcami, do których przybijać należy jak najrzadziej, bo nadmierny ich użytek osłabia organizm.

Człowiek każdy pamiętać powinien, że organizm jego jest cudownym tworem któregoby żaden człowiek naśladować nie umiał. Jest zatem odpowiedzialny za jego utrzymanie.

„A więc, człowiecze! — kończy swe oryginalne wywody lekarz angielski, — obchodź się z własnym ciałem i organizmem tak, jak obchodzisz się z najszlachetniejszym autem. I nie zapomina o tem nigdy, że nigdzie kupić doń nie możesz nowego motu!”

# Teatr Rewji „Dobry Wieczór”

ul. Kopernika 16. Tel. 184-66  
dojazd tramwajami 5, 6, 8, 9, 16

Dziś i dni następnych! **Od A do Zet**

Początek przedst. 8 i 10 w.  
W soboty, niedz. i św. 6, 8 i 10

# Co nas po pracy rozweseli?

## Wieczorne rozrywki Łodzi.

- Teatr Miejski — Pop. Kawaler Pupa; wiecz. Car Paweł I.
- Teatr Kameralny: — pop. Sekretarz państwa; wiecz. Dobra wróżka.
- Teatr Popularny: — Broadway.
- Teatr Popularny; (w sali Geyera) — Sylwestr na Górniku w Popularniaku.
- Dobry Wieczór: — Od A do Zet.
- Wesoły Kacik: — Dajemy podarunki.
- Wystawa malarstwa i rzeźby, ul. Moniuszki 4. I p. czynna od 10 rano do 10 wiecz.
- Helenów: — Zwierzyńce.
- Apollo: — I. Martwy krzyk; II. Striak żon.
- Bajka: — Katarzyna I.
- Casino: — No. No. Nanette.
- Corso: — I. Syn wodza. II. Papierowy kochanek.
- Capitol: — Rozkosze niebezpieczeństwa
- Czary: — Harry Peel.
- Luna: — Świat szaleje.
- Grand-Kino: — Parada Paramountu
- Milmoza: — Tajemnica lekarza.
- Odeon: — Kochajmy się.
- Oświatowy: — Cztery pióra.
- Pałac: — Między dwiema kobietami.
- Przedwiośnie: — Kobiety nie do małżeństwa.
- Raj: — W imieniu Cara.
- Resursa: — Słodczy zwycięstwa.
- Splendid: — Na Sybr.
- Spółdzielnia: — Raj zakochanych.
- Wodewil: — Kochajmy się.
- Zacheta: — I. Czarne domino. II. Wywoływasz

## WINSZUJEMY:

Jutro: Telesforowi.  
Wschód słońca 7.44.  
Zachód — 3.37.  
Długość dnia 7.52.  
Przybilo dnia 0.08  
Tydzień I.

## W górach.



Turysta I: — Czy często spadają ludzie w tę przepaść?  
Turysta II: — W zasadzie — tylko raz jeden.